



PRZEWODNICZĄCY  
Krajowej Rady Radiofonii  
i Telewizji

Warszawa, 5 października 2011 roku

KANCELARIA SENATU  
Kancelaria Ogólna

06. 10. 2011

88 / 4834

Wpl. Nr dz. ....

GABINET MARSZAŁKA SENATU

wpłynęło dn. 6. 10. 11.

nr 4834 podpis *Borusiewicz*

Pan Bogdan Borusewicz  
Marszałek Senatu  
Rzeczypospolitej Polskiej

*P. J. Kalcinik*  
Biuro Prasowe Senackie  
wpłynęło dn. 7. 10. 11.  
nr 8796 podpis *Kalcinik*

Szanowny Panie Marszałku,

W związku z przekazanym oświadczeniem, złożonym przez senatora Witolda Idczaka podczas 83. posiedzenia Senatu RP, 14 września 2011 roku pragnę poinformować, iż po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego i wnikliwej analizie kwestii udziału Adama Darskiego ps. „Nergal” w jury cyklu audycji pt. „The voice of Poland”, emitowanym w Programie 2 TVP SA, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji 28 września 2011 roku przyjęła stanowisko w tej sprawie.

W stanowisku Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji m.in. stwierdziła, iż analiza wyemitowanych odcinków cyklu „The Voice of Poland” nie daje podstaw do interwencji, a kwestie związane z innymi sferami działalności osób występujących w programach radiowych i telewizyjnych, w tym związane z moralnością tych osób, ich religijnością, pozaekranową działalnością zawodową nie są objęte ustawowymi kompetencjami KRRiT.

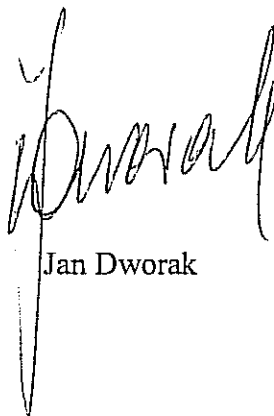
Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dogłębnie badała tę kwestię i w celu jej wyjaśnienia uzyskała nie tylko stanowisko nadawcy, ale również zwróciła się o sporządzenie opinii przez Dominikańskie Centrum Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych oraz kulturoznawcę, wykładowcę na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, znanego publicystę dr Mirosława Pęczaka. W załączeniu uprzejmie przekazuję wymienione stanowisko KRRiT wraz z opiniami i wyjaśnieniami nadawcy, udzielonymi w związku z wystąpieniem skierowanym w tej sprawie do KRRiT przez ks. Bolesława Karca, prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy.

Pragnę zwrócić uwagę na ten fragment stanowiska, w którym Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji odnosi się do kwestii wezwań i deklaracji o zaniechaniu płacenia abonamentu. W opinii KRRiT takie wezwanie i deklaracje są wyrazem łamania obowiązującego w Polsce prawa. Abonament jest przeznaczony dla wszystkich mediów publicznych. Ocena mediów publicznych i oferowanych przez nie programów wyłącznie przez pryzmat jednej audycji TVP SA jest krzywdząca i szkodliwa dla większego dobra społecznego jakim jest istnienie tego sektora nadawców, który realizując misję społeczną rozpowszechnia m.in. audycje religijne.

Mam nadzieję, że nasze stanowisko przyczyni się do wyjaśnienia tej kwestii i pozwoli zrozumieć racje, którymi kierował się nadawca podejmując tę decyzję programową, która mimo, że tak różnie oceniana to jednak nie powinna zaważyć na całościowej ocenie oferty programowej telewizji publicznej.

Uprzejmie proszę o przyjęcie powyższych wyjaśnień wraz ze stanowiskiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Z wyrazami szacunku

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Jan Dworak', written in a cursive style. The signature is positioned above the printed name 'Jan Dworak'.

Jan Dworak



**Stanowisko z 28 września 2011 roku**

**Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji**

**w związku z udziałem Adama Darskiego – Nergala w cyklu audycji  
„The Voice of Poland” emitowanym w Programie 2 Telewizji Polskiej SA**

Zaproszenie Adama Darskiego, posługującego się pseudonimem scenicznym Nergal, do udziału w charakterze eksperta muzycznego w cyklu „The Voice of Poland”, emitowanym w Programie 2 TVP SA wywołało liczne głosy oburzenia i sprzeciwu. Adamowi Darskiemu, liderowi zespołu black/ deathmetalowego Behemoth, założonego w Gdańsku ponad 20 lat temu i w tym nurcie muzycznym odnoszącego światowe sukcesy, w protestach skierowanych do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, zarzuca się propagowanie satanizmu.

W opinii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zatrudnienie Adama Darskiego - Nergala w charakterze eksperta w wymienionym wyżej cyklu nie narusza obowiązującego prawa. Analiza dotychczas wyemitowanych odcinków cyklu nie daje Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji podstaw do interwencji. Kwestie związane z innymi sferami działalności osób występujących w programach radiowych i telewizyjnych, w tym związane z moralnością tych osób, ich religijnością, pozakranową działalnością zawodową nie są objęte ustawowymi kompetencjami Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji z uwagą i wnikliwością zapoznała się z argumentami, sformułowanymi we wszystkich otrzymanych skargach. KRRiT podkreśla, iż podstawą jej działań mogą być wyłącznie kryteria zawarte w ustawie z 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji, które odnoszą się do programowej sfery działalności nadawców, przy czym interwencja KRRiT obejmować może jedynie program rozpowszechniony. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie ma zatem uprawnień, aby w sposób władczy oddziaływać na nadawców na podstawie oceny jakichkolwiek pozaantenowych zachowań osób, biorących udział w różnych programach. W Polsce nie funkcjonuje tzw. *zapis na osobę*, znany z przeszłości jako jeden z instrumentów działań cenzorskich, niemający prawa istnieć w systemie demokratycznym.

Z tych względów Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przyjmuje wyjaśnienia nadawcy, ale jednocześnie zwraca się do Zarządu Spółki Telewizja Polska SA, aby przy podejmowaniu decyzji programowych uwzględniał zróżnicowaną wrażliwość odbiorców. Telewizja Polska jako nadawca publiczny, mający szczególne powinności wobec widzów przy konstruowaniu swojego programu musi kierować się nie tylko większą wrażliwością, ale również zwracać uwagę na społeczne skutki podejmowanych decyzji. Adam Darski – Nergal jest utożsamiany z określoną postawą i poglądami. Zarząd Spółki TVP SA podczas

podejmowania decyzji programowych powinien ze względów społecznych uwzględnić ten aspekt.

Wyraziste i dla wielu odbiorców kontrowersyjne zachowania sceniczne, jakie prezentuje lider zespołu Behemoth, a w szczególności podarcie Biblii kierują uwagę na granice swobody wypowiedzi, przekroczenie których narusza ład wartości wielu osób. Wyrok sądu uniewinnił Adama Darskiego - Nergala od zarzutów w tej sprawie. Debata publiczna trwa nadal i stanowi również niezamierzoną reklamę zespołu Behemoth i jego lidera.

KRRiT pragnie przypomnieć, iż poza skrajnie różnie ocenianą działalnością sceniczną Adam Darski - Nergal prowadzi ożywioną działalność społeczną związaną z walką z chorobami nowotworowymi poprzez propagowanie idei dawstwa szpiku kostnego. Tego rodzaju działania z kolei zawsze uzyskiwały najwyższą, społeczną aprobatę.

Jednocześnie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zwraca uwagę, że wezwania i deklaracje o zaniechaniu płacenia abonamentu są wyrazem łamania obowiązującego w Polsce prawa.

Trzeba podkreślić, iż abonament jest przeznaczony dla wszystkich mediów publicznych. Ocena mediów publicznych i oferowanych przez nie programów wyłącznie przez pryzmat jednej audycji TVP SA jest krzywdząca i szkodliwa dla większego dobra społecznego jakim jest istnienie tego sektora nadawców. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przypomina, że właśnie z abonamentu są finansowane audycje realizujące misję nadawcy publicznego, w tym audycje religijne, kulturalne i społeczne. Każde zmniejszenie wpływów abonamentowych uderza właśnie w te audycje, a nie w te, które tak jak „*The Voice of Poland*” są finansowane z wpływów rynkowych. Dzięki abonamentowi funkcjonuje także Polskie Radio SA i regionalne rozgłośnie Polskiego Radia, a także oddziały terenowe Telewizji Polskiej.

Do dokumentów w tej sprawie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji włączyła wyjaśnienia nadawcy oraz dwie specjalistyczne opinie sporządzone na wniosek KRRiT (załącznik do stanowiska KRRiT). W opinii sporządzonej przez dr Mirosława Pęczaka przedstawione zostały społeczne uwarunkowania nurtu zwanego muzyką metalową. W opinii Dominikańskiego Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach w Polsce uwaga skupiła się na zdefiniowaniu zjawiska satanizmu.

Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Jan Dworak



## OPINIA

nt. zjawiska satanizmu

w odpowiedzi na pismo KRRiT-p-2170/11-41

### 1. Satanizm – definicja

Satanizm jest zjawiskiem definiowanym niejednorodnie. Rozróżnia się satanizm tradycyjny i satanizm współczesny (por. Encyklopedia Religii PWN, 2003). Mimo, że rozróżnienie to sugeruje podział satanizmu ze względu na okres pochodzenia, to należy zwrócić uwagę, iż oba te nurty funkcjonują współcześnie. Dodatkową trudność sprawić może fakt, że granicą pomiędzy nimi jest płynna.

Satanizm tradycyjny – w religiach tradycji judeochrześcijańskiej satanizm jest nierozzerwalnie związany z postacią szatana – demona, bytu osobowego, zbuntowanego anioła, któremu jego wyznawcy oddają cześć. W ten sposób ukazywany satanizm swoją rację bytu czerpie z opozycji wobec wartości reprezentowanych w naszym obszarze kulturowym przez chrześcijaństwo. Wyraża się on w czynach, słowach i postawach antychrześcijańskich.

Satanizm współczesny – opiera się na poglądach związanych z utożsamianiem szatana nie jako bytu osobowego, lecz jedynie ideologicznego nośnika wyznawanych wartości. To podejście, choć powstałe na gruncie tradycji judeochrześcijańskiej, reprezentuje rozumienie zjawiska satanizmu z punktu widzenia ateistycznego. Szatan jest tutaj utożsamiony jedynie z energią, mocą, ideą nacechowaną egoizmem, amoralnością, hedonizmem. Tego rodzaju postawa, mimo iż nie jest wprost skierowana przeciwko wartościom reprezentowanym przez chrześcijaństwo, wyraża się w głębokiej ich kontestacji lub pogardzie.

W obu powyższych rodzajach satanizmu obecny jest charakter antyspołeczny (łamanie i specyficzna interpretacja norm społecznych, tak żeby służyły jednostce: sataniście realizującemu własny potencjał osobowy) i antychrześcijański (wyrażający się w jawnym ataku wartości reprezentowanych przez chrześcijaństwo, czy symboli, którymi się posługuje).

### 2. Przyczyny stawania się satanistą – przegląd badań: Hoffman (1991), Fizzotti (1997), Bukalski (2008)

- moda na mistycyzm, tajemniczość, niesamowitość;
- poczucie siły, autentyczności, oryginalności, potrzeba posiadania światopoglądu;
- ucieczka od wolności – do subkultury (akceptacja i uznanie);

1  
2011-09-21

1  
2011-09-21

- kontestacja obyczajów i zasad społecznych, w połączeniu z przekonaniem, że jest to droga osiągnięcia korzyści materialnych;
- kryzys zaufania do tradycyjnego systemu wartości, do panujących wzorów życia;
- poczucie wyobcowania w zatowimowanym świecie;
- kryzys (bunt) wiary: zerwanie z Bogiem, z chrześcijaństwem;
- chęć uwolnienia się od własnych fobii, próba zdobycia szczególnej mocy (tajemnej wiedzy);
- zainteresowanie okultyzmem, spirytyzmem;
- specyficzne potrzeby seksualne;
- skłonności masochistyczne (autodestrukcja);
- skłonności nekrofilskie (ukierunkowanie ku śmierci i ku rzeczom martwym);
- trudność w dostrzeganiu ważności (godności) rzeczy, osoby;

### 3. Satanizm ze względu na poziom zaangażowania (por. Szarszewski, 2004, Gajewski, 2002)

#### A. Poziom fascynacji

Jego reprezentanci identyfikują się z muzyką oraz tekstami utworów death i black metalowych. W swojej zewnętrznej kreacji używają symboliki, kolorystyki i emblematów uznawanych za satanistyczne lub okultystyczne. Ich działalność może łączyć się z aktami wandalizmu, np. profanacja nagrobków, symboli chrześcijańskich, choć najczęściej wyraża się w buncie natury światopoglądowej. Ten sposób zaangażowania jest najbardziej „widowiskowy”. Osoby go reprezentujące wyrażają swoją tożsamość poprzez identyfikację z idolami muzyki death i black metalowej, którzy w sposób jawny propagują przestanie satanistyczne poprzez publiczne epatowanie emblematami satanistycznymi, czy głoszone hasła. Wydaje się, że na tym poziomie może to być elementem kreacji wizerunku, niekoniecznie wyrażającym się w zdeklarowanym byciu satanistą, ale go nie wyklucza. Deklarowanie satanizmu może być formą kontestacji, buntu wobec wartości czy autorytetów: rodzinnych, społecznych oraz religijnych.

#### B. Poziom zaangażowania subkulturowego

Wyraża się poprzez powierzchowne naśladowanie idoli jawnie identyfikujących się z satanizmem, lekturę doniesień medialnych oraz popkulturowych na ten temat, przy jednoczesnym braku wiedzy pochodzącej ze źródeł satanistycznych, takich jak np. Biblia Szatana autorstwa Antona Szandora La Veya. Zaangażowanie to wyraża się formalnie w tworzonych małych grupach, często o charakterze przestępczym. Przynależność do nich wiąże się zazwyczaj z aktami wandalizmu i agresji wymierzonymi w normy społeczne, czy instytucje je reprezentujące takie jak rodzina, szkoła, Kościół. Tego rodzaju satanizm staje się raczej usankcjonowaniem dla działalności przestępczej.

#### C. Poziom zaangażowania głębokiego - „oświeconego”

Wyraża się w zindywidualizowanym lub grupowym zaangażowaniu w satanizm realizowany poprzez przyswajanie tekstów źródłowych, odprawianie rytuałów magiczno-okultystycznych, obrzędów inicjacyjnych. Satanizm realizowany na tym poziomie ma zazwyczaj ukryty, elitarny charakter i związany jest z tworzeniem wokół jego wyznawców aury tajemniczości i ukrytych mocy. Publicznie najczęściej kojarzony jest z rytuałem „czarnej mszy”. Na tym poziomie zaangażowania satanizm wiąże się z osobistą decyzją na uznanie w nim „ścieżki duchowego

rozwoju” oraz próbą „wykorzystania” mocy szatana lub tego, co sobą reprezentuje: mocy, siły, energii, idei, antywartości dla własnych hedonistycznych celów.

D. Poziom zaangażowania konfesyjnego

Na tym poziomie zaangażowanie w satanizm realizuje się także poprzez rytuały, ale wyrażane w zhierarchizowanej społeczności, zazwyczaj o zasięgu międzynarodowym, jak np. Kościół Szatana czy Świątynia Seta. Satanizm przeżywany w ten sposób wiąże się z decyzją na społeczne zaangażowanie w grupę o charakterze konfesyjnym. Można je określić mianem sekt. W Polsce nie zarejestrowano tego rodzaju działalności.

E. Poziom zaangażowania „wirtualnego”

Na tym poziomie zaangażowanie w satanizm ma charakter wyrażający się w uczestnictwie w wirtualnej, zamkniętej i moderowanej społeczności osób reprezentujących określone wartości satanistyczne. Do tego rodzaju portali należą np. satanorium.pl, czy satan.pl. Taki satanizm nie łączy się zazwyczaj z wiarą w szatana jako byt osobowy, ale staje się pewnego rodzaju uzasadnieniem, „parawanem” dla decyzji życiowych opartych na kulcie własnego „ja”. Wybór wartości dokonany przez jednostkę jest ważniejszy niż szacunek wobec norm społecznych, które można naginać, łamać, omijać, gdy nie służą jednostce. Z racji wirtualnego charakteru tego rodzaju społeczności, zaangażowanie w niego jest najtrudniejsze do publicznej identyfikacji.

W pracy Dominikańskich Ośrodków Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach najczęściej spotykamy się ze sprawami związanymi z poziomem zaangażowania A, B i C.

Zapytania kierowane do DOIoNRRiS nt. zjawiska satanizmu pochodzą najczęściej od instytucji (policja, szkoła) oraz osób prywatnych, zaniepokojonych zaangażowaniem ich bliskich - najczęściej nieletnich - w satanizm. Przypadki związane z działalnością satanistyczną rejestrują Ośrodki na terenie całego kraju. Obejmują one kilka procent wszystkich zgłoszeń. Taki wskaźnik procentowy może być związany z tym, że satanizm w Polsce nie ma charakteru sektowego, co raczej indywidualne zaangażowanie, bądź charakter subkulturowy. Inną przyczyną niskiej liczby zgłoszeń może być to, iż w Kościele katolickim osoby z problemami satanistyczno-okultystycznymi zazwyczaj są kierowane do egzorcystów działających przy kuriach metropolitalnych i do współpracujących z nimi poradni psychologicznych.

Dominikańskie Ośrodki Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach nie prowadzą monitoringu zespołów death metalowych (dotyczy to także zespołu Behemoth), jednakże w świetle powyższej opinii nie bez znaczenia jest ich wkład w propagowanie satanizmu na poziomie zafascynowania nim szerszych kręgów odbiorców.

DYREKTOR

*Tomasz Franc*  
O. Tomasz Franc OP

Tomasz Franc OP

mgr teologii PAT Kraków  
mgr psychologii UAM Poznań  
Koordynator DOIoNRRiS

Mirosław Pęczak

## Opinia o twórczości Adama Darskiego (Nergala) i jej społecznych kontekstach

Nergal i jego zespół Behemoth to, jak sądzi wielu krytyków muzycznych, towar eksportowy polskiej estrady. Od połowy ubiegłego dziesięciolecia założony w 1991 r. w Gdańsku Behemoth lokuje się w światowej czołówce zespołów death- i blackmetalowych, co znajduje potwierdzenie w notowaniach prestiżowego amerykańskiego magazynu „Billboard”. Oprócz nielicznych polskich jazzmanów (Michał Urbaniak, Urszula Dudziak, Tomasz Stańko) żaden polski artysta estradowy czy zespół nie wszedł do rankingów „Billboardu”. Behemoth jest dobrze znany przez fanów muzyki metalowej w Europie, obu Amerykach i nawet w Japonii. Jak żaden inny polski zespół rockowy odbywa regularne trasy światowe organizowane przez zagranicznych promotorów.

Wysoka pozycja zespołu i talent artystyczny samego Nergala są doceniane także przez innych muzyków, niezwiązanych ze sceną metalową: z Nergalem i Behemothem współpracowali między innymi Leszek Możdżer, Andrzej Smolik i Maciej Maleńczuk

Behemoth wpisuje się w nurt, który w Polsce zapoczątkowały w latach 80. takie zespoły jak Kat i Vader. Chodzi o zradikalizowaną wersję heavy metalu, który w USA i Wielkiej Brytanii na przełomie lat 70. i 80. zainspirował się punk rockiem i hardcorem, co zaowocowało powstaniem nowego podgatunku zwanego thrash metalem.

Nazwa „heavy metal” ma dziś sens przede wszystkim historyczny. Nazwano tak ciężkie odmiany gitarowego rocka, spopularyzowane na początku lat 70. przez takie między innymi zespoły jak Black Sabbath, Led Zeppelin, Iron Butterfly czy Grand Funk Railroad. Nie do końca wiadomo kiedy i gdzie ów termin pojawił się po raz pierwszy. Przypisuje się zatem jego autorstwo Williamowi Burroughsowi – w jego powieści „The Soft Machine” wydanej w 1962 r. jedną z postaci jest Uranian Willy opisywany jako „dzieciak z ciężkiego metalu” [„heavy metal kid”]. Wskazuje się też na zamieszczony w 1967 r. w magazynie „Rolling Stone” artykuł o Jimim Hendriksie, którego muzykę porównuje się tam do „ciężkiego metalu spadającego z nieba”. Inni uważają, że źródłem nazwy jest piosenka amerykańskiej grupy Steppenwolf z 1968 r. „Born To Be Wild”, opowiadająca o ekstatycznych doznaniach z jazdy na motocyklu [„I like smoke and lightning / Heavy metal thunder” – lubię dym i światła, grzmot ciężkiego metalu]. Każde z domniemanych źródeł ma jakieś uzasadnienie. Burroughs był przecież piewą psychodelicznego transu, a przez to też idolem wielu rockowych artystów takich choćby jak Jim Morrison. Jimi Hendrix ze swoimi niezwykłymi solówkami na przestrojonej gitarze mógł być wzorem dla większości heavy metalowych gitarzystów, natomiast subkultura motocyklowa w późnych latach 60. stała się jednocześnie tematem piosenek i częścią folkloru ciężkiego rocka (u nas nurt ten kontynuował w latach 80. zespół TSA).

Lata 80. były dla muzyki metalowej okresem przełomowym. Pojawiły się wówczas różne, konkurujące ze sobą, wersje metalu, a wraz z nimi subkulturowe środowiska fanów, które w różny sposób przyswajały i racjonalizowały przekaz zawarty w poszczególnych utworach i całych nurtach tej muzyki. Wspomniany wcześniej thrash (z ang. „chłostać”) spopularyzowany przez takie m.in. zespoły jak Metallica czy Slayer epatował głównie skrajnie hałaśliwym brzmieniem, szybkością tempa i łamaniem rytmu. Cała koncepcja tej muzyki sprowadzała się zatem do kwestii estetycznych. Tytuł słynnej płyty Metaliki „Thrash ‘em All” do tego właśnie nawiązuje: ekstremalnie niespokojna muzyka ma być symboliczną chłostą dla świata.

W połowie dekady pojawił się kolejny podgatunek metalu – death metal, kontynuujący „thrashową” estetykę i jego brzmienie z dodatkiem specyficznej wokalnejskiej ekspresji zwanej „growlingiem” (wokalista wydaje chrapliwy, gardłowy i niski dźwięk), w którym jednak

USA - 1205/117  
2011-09-19

1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.



zaczęło się liczyć także przesłanie „ideologiczne”. W tekstach reprezentantów tej muzyki (np. zespoły Possessed, Morbid Angel, Napalm Death) dominują motywy śmierci, rozkładu, katastrofy, przemocy, ludobójstwa, zagłady. Można tu mówić o stałej oscylacji między lękiem przed śmiercią, a fascynacją śmiercią, co bynajmniej nie znaczy by utwory przynależne do tego nurtu namawiały do zabijania. Chodzi tu głównie o (często naiwne) próby zgłębiania ciemnej strony natury ludzkiej. Efektem tych prób stała się fascynacja okultyzmem i innymi odmianami ezoteryki. Okultyzm, zwłaszcza w Crawleyowskim wydaniu, także jego satanistyczna wersja, to jednak domena black metalu, który również powstał w wyniku ewolucji thrashu. Za prekursora uchodzi angielski zespół Venom, jednak już w drugiej połowie lat 80. black metal zaczyna rozwijać się w niemal całej Europie – najsilniej w Skandynawii (Szwecja, Norwegia), ale też w Polsce (pierwsze zespoły to Imperator z Łodzi i Kat z Katowic).

Najwięcej kontrowersji wzbudzała norweska scena blackmetalowa, którą obarczono odpowiedzialnością za serię podpażeń kościołów na początku lat 90. Jednym z podpalaczy okazał się Varg Vikernes muzyk związany z zespołami Meyhem, Burzum i Darkthrone. Vikernes dopuścił się też niezwiązanej z jakąkolwiek ideologia zbrodni – zamordował swojego kolegę z Meyhem, za co został skazany na 21 lat więzienia. Norweskie zespoły takie jak Gorgoroth, Burzum, Immortal zasłynęły ze swojego skrajnie antychrześcijańskiego nastawienia i otwarcie głoszonego satanizmu. W jednym z wywiadów wokalista Gorgoroth pochwalił podpalaczy kościołów i stwierdził, że „tylko satanizm daje człowiekowi wolność”. Mimo tych godnych pożałowania ekscesów, byłoby nadużyciem uogólnianie ich na całe środowisko muzyków metalowych: mało kto z nich wchodzi w konflikt z prawem, wydaje się nawet, że w porównaniu z rockmanami z lat 60. są nader przykładnymi obywatelami.

W 1993 roku zespół Behemoth nagrał kasetę „From the Pagan Vastlands”. Mimo że rodzima scena metal-rockowa miała już swoje gwiazdy rutynowo kojarzone z okultyzmem a nawet satanizmem, w tym wypadku ciężka i ekstremalnie szybka muzyka objawiła swój nieoczekiwany związek z tradycją pogańską i prasłowiańską mitologią. Nergal dobrze wiedział, że w Norwegii, w Niemczech, a także w Stanach Zjednoczonych są zespoły, które głosiły swoisty „powrót do korzeni” i przedchrześcijańskich rytuałów plemiennej Europy. Przebrani za średniowiecznych wikingów albo starożytnych Celtów rockmani już od dobrych paru lat wzbudzali zachwyty fanów i niepokój mediów, które nie bardzo wiedziały jak poradzić sobie z tym zjawiskiem, więc na wszelki wypadek umieszczały je w bardzo pojemnym kontekście Ruchu Nowej Ery.

Tak zwany pagan metal stanowi jednak prostą konsekwencję łamania ogólnie przyjętych reguł i łamania schematów, co jest tendencją obecna w rocku właściwie od początku jego istnienia. Tak się bowiem składa, że od co najmniej półwiecza rozmaite nurty muzyki rockowej, związane niekiedy z różnymi subkulturami, próbują walczyć z ogólnie przyjętą, popularną estetyką odwołując się do tego, co powszechnie mogłoby być uznane za prowokacyjnie „inne”. Owa „inność” miała różne oblicza. W epoce rocka pionierskiego wystarczało, że biały wokalista naśladował czarnych artystów i już uchodził za kontrowersyjnego. Potem doszły koneksje z hipisami, kontrkulturą, rewoltą obyczajową, a wreszcie poszukiwaniami religijno-filozoficznymi, których efektem bywało odrzucenie tradycji macierzystej na rzecz na przykład orientalnej. Za każdym razem podobne ekspresje były definiowane jako gwałt na kulturze, może niekoniecznie tej wysokoartystycznej z historycznym zapleczem ruchów awangardowych, ale tej popularnej, nastawionej na zysk, więc zazwyczaj konserwatywnej. Ale też, prawie za każdym razem to, co wydawało się na początku nieobliczalną prowokacją, zostawało osławiane przez przemysł kulturalny, a nierzadko dawało się nieźle sprzedawać. Dotyczyło to także artystów szokujących motywami zła, szatana i eksponujących swoją niechęć do chrześcijaństwa, by przywołać klasyczny już przykład Ozzy’ego Osbournea.

Trzeba, rzecz jasna, odróżnić sytuację, w której jakiś twórca szykuje skandal w intencji marketingowej, jak na przykład Marilyn Manson, od zamiaru, w którym mniej się liczy efekt estradowy, a bardziej ideologia. Jak w tym sensie rzecz się ma z rzeczonym akcesem do pogaństwa? Otóż tak zwany rock apokaliptyczny w swoich radykalnych przejawach, na przykład w wykonaniu zespołów takich jak Fire+Ice czy Throbbing Gristle, z pewnością nie może liczyć sukces finansowy i mieści się w niszy, którą dawniej nazywaliśmy muzycznym undergroundem. To samo można powiedzieć o brytyjskiej formacji pogańsko-satanistycznej Inkubus Sukkubus, związanej z nowym ruchem czarownic Wicca, podobnie o rozmaitych próbach z pogańskim folkiem (neofolkiem), który niekiedy sprzedaje się na fali fascynacji New Age'm, ale o wiele częściej funkcjonuje na obrzeżach tego, co pozostało po niegdysiejszej muzycznej scenie alternatywnej. W sumie podobnie sprawa wygląda w przypadku wielu wykonawców death i blackmetalowych: ich jawny „satanizm” skazuje ich na marginalizację, ale zawsze mogą powiedzieć, że są konsekwentnie antysystemowi i współtworzą realny artystyczny underground.

Z badań nad publicznością festiwalu w Jarocinie przeprowadzonych w drugiej połowie lat 80. wynika, że odmiany metalu wykorzystujące motywy satanistyczne wraz ze związaną z nimi subkulturą uważane były przez większość młodych fanów rocka za skrajną formę kontestowania zastanej rzeczywistości. Zbyt skrajną. Respondenci badania, zarówno ci nieidentyfikujący się z żadnymi subkulturami, jak i ci przyznający się do uczestniczenia w konkurencyjnych grupach subkulturowych (np. punkowcy czy neohipisi), najbardziej krytycznie wypowiadali się o skinach oraz „satanistach”. Ówczesna scena metalowa w Polsce miała dwie wrogie wobec siebie odmiany: „satanistyczną” utożsamianą z fanami zespołu Kat i „antysatanistyczną” lub „chrześcijańską” kojarzoną z admiratorami TSA.

Używam cudzysłowu nie bez powodu. Subkultura fanów Kata, Imperatora czy Christ Agony, a potem Behemotha eksponowała niekiedy takie symbole jak pentagram, odwrócony krzyż czy wizerunek Bafometa, ale znakomita większość tych młodych ludzi miała nader mętne pojęcie czym satanizm w istocie jest. Beata Hoffman, socjolożka z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych UW w swojej książce o polskim satanizmie wprowadza pojęcie „satanizm subkulturowy”, za którym kryje się specyficzna skłonność wyróżnienia się ze społecznego tła. Satanista subkulturowy wie tylko tyle, że należy być przeciw Kościołowi katolickiemu, utożsamianego ze światem instytucji i konformizmem wiernych, zaś tożsamość grupowa owych satanistów określana jest przez uczestnictwo w koncertach black metalu, które traktują oni trochę na zasadzie święta i okazji do wspólnej manifestacji poparcia dla antykościelnych haseł.

Behemoth zaliczany jest zwykle do nurtu black/death metal, czyli fuzji dwóch omówionych wcześniej podgatunków. Mało tego, krytycy muzyczni zajmujący się muzyką metalową uważają, że gdański zespół ze względu na wydaną w 1999 r. płytę „Satanica” jest światowym prekursorem black/death. Od tamtej pory dużo się jednak zmieniło. Nergal i jego koledzy nie trzymali się bynajmniej żadnej stylistycznej ortodoksji, ale z każdą kolejną płytą starali się wypracowywać nieco odrębną od wcześniejszej estetykę muzyczną. W przypadku dwóch ostatnich albumów zespołu – „The Apostasy” i „Evangelion”- mówić można wręcz o przekroczeniu idiomu metal rocka jako takiego. Mamy tu bogate instrumentaria, wzbogacone o instrumenty dęte, partie chóru i fragmenty (sample) nagrane we wnętrzach świątyń (np. w Hagia Sofia w Stambule), w efekcie brzmienie bardzo daleko odbiega od typowego gitarowego metalu. Dźwięki są potężne, poszczególne utwory (vide „Lucifer” z najnowszej płyty) przytłaczają patetyzmem i bardzo sugestywnie budują nastrój horroru lub jakiejś apokaliptycznej katastrofy. Nota bene nakręcony niedawno teledysk do „Lucifera” wykorzystuje wprost estetykę horroru typu *gore* – pełno w nim krwi, rozkładu i przerażenia.

Estetyka horroru faktycznie rządzi tym typem muzyki i Nergal stara się ją eksponować w możliwie oryginalny, ale też ekstremalny sposób, po to właśnie, by muzyka wytrącała słuchacza z mentalnego komfortu (zamyśl podobny do koncepcji teatru Antonina Artaud). Teksty w większości trzymają się jednak poetyki cokolwiek archaicznej, przypominającej nieco twórczość młodopolskich poetów w rodzaju Tadeusza Micińskiego, który zresztą z racji swoich fascynacji satanizmem inspirował też swojego czasu Romana Kostrzewskiego z zespołu Kat. Wątki satanistyczne, czy to na płytach, czy to na koncertach, czy w tekstach utworów są przez Nergala i jego kolegów traktowane bardziej na zasadzie metafory i symbolu, niż prostego, dosłownego przekazu. Można powiedzieć, że w tej sferze Nergal jest bardziej Crowleyowski niż Laveyowski, czyli bardziej filozoficzny niż socjotechniczny. Z tych powodów kreacja artystyczna Nergala i zespołu Behemoth zwraca się ku nieco innemu audytorium niż wspomniana wcześniej subkultura nastoletnich „satanistów” – byłby to słuchacz niepozbawiony dystansu do konwencji, raczej krytyczny niż wyznawczy. Dokonujące się w tej twórczości podważenie tradycji (także chrześcijańskiej) ma w sumie charakter artystycznej prowokacji, zaś w sensie społecznym nie jest rebelianckie. Można je porównać do strategii charakterystycznych dla modernizmu (w sensie anglosaskim – sztuki eksperymentującej) „testujących” opór materii jaki stanowią utrwalone przyzwyczajenia publiczności. Reasumując – działalność Nergala winno się w krytycznym osądzie lokować raczej w sferze artystycznej niż politycznej, czyli tam, gdzie swoboda ekspresji jest prawem, a nie wybrykiem.

Dr Mirosław Pęczak, kulturoznawca, wykładowca na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, publicysta tygodnika „Polityka”.



TELEWIZJA POLSKA

dr Juliusz Braun  
Prezes Zarządu

Warszawa, dnia 16 września 2011 r.

dot: TVP/JB-1732/2011

Pan  
Jan Dworak  
Przewodniczący  
KRRiT

Szanowny Panie Przewodniczący,

w odpowiedzi pismo Pana Przewodniczącego z dnia 7 września br. nr WSW-051-1205/2011/3. przedstawiam stanowisko w sprawie zarzutów zawartych w wystąpieniu prezesa Zarządu Głównego Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy ks. dr Bolesława Karcaza.

Pragnę na początek przedstawić osobę Adama Darskiego, posługującego się artystycznym pseudonimem „Nergal”. Jest on kompozytorem, producentem muzycznym, multiinstrumentalistą i wokalistą. Płyta jego zespołu jako pierwsza w historii polskiej muzyki znalazła się na światowej liście sprzedaży magazynu *Billboard*. Adam Darski w rankingu *Decibel Magazine* został uznany za 17. najlepszego gitarzystę *deathmetalowego* na świecie. W Polsce był czterokrotnie nominowany do muzycznej prestiżowej nagrody Fryderyka, został laureatem Fryderyka 2010 za album roku w kategorii metal.

Po wielokrotnie opisywanej w prasie i przestawianej w mediach elektronicznych walce Adama Darskiego z białaczką, stał się dla wielu Polaków osobą kojarzoną z walką o życie i promowaniem idei przeszczepu szpiku. Udzielił wywiadów wszystkim ważniejszym pismom (Wprost, Newsweek, Przekrój, Pani). był także gościem wielu programów w różnych stacjach telewizyjnych m.in. wiosną brał udział w programie „Tomasz Lis na żywo”.

Wystąpił też w spocie społecznym Fundacji TVN „Nie jesteś sam” - jest tzw. celebrytą, PRACOWNIK

WYDZIAŁ SPRAW I WNIOSKÓW

Doposażenie biurowe KRRiT

Lp. 051-1205-136

Wpłynęło do: 2011-09-19

Telewizja Polska S.A., ul. J.P. Woronicza 17, 00-999 Warszawa

T: (+48) 22 547 81 00, F: (+48) 22 547 43 20

Spółka Akcyjna zarejestrowana w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy KRS 0000100679, NIP 521-04-12-987

Kapitał zakładowy wpłacony całkowicie w wysokości 266 596 500,00 zł

obecnym w życiu publicznym. Między innymi również z tego powodu został zaproszony do programu.

Rola pana Adama Darskiego w programie „The Voice of Poland. Najlepszy głos” sprowadza się wyłącznie do roli eksperta muzycznego. Pan Darski, jako jeden z nielicznych polskich artystów, robiących karierę za granicą, ma za zadanie oceniać i trenować wokalistów. W programie wypowiada się wyłącznie na tematy muzyczne, a nie obyczajowe, światopoglądowe czy religijne. Swoim zachowaniem, wypowiedziami oraz postawą nie narusza chrześcijańskiego systemu wartości i norm społecznych oraz nie obraża niczyich uczuć religijnych. Dla telewizji publicznej nie bez znaczenia jest też niewinniający wyrok Sądy Rejonowego w Gdyni w sprawie A. Darskiego, choć oczywiście wyrok ten może on podlegać krytycznej ocenie.

Telewizja Polska stara się jak najrzetelniej wykonywać postawione przez ustawodawcę zadania w zakresie kształtowania programu. Także i w tej sprawie wyważeniu podlega ustawowa zasada, która nakazuje „respektować chrześcijański system wartości za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki”, z obowiązkiem ukazywania życia społecznego w całej jego różnorodności. Ustawową powinnością mediów publicznych jest również sprzyjanie swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu się opinii publicznej, a także umożliwianie obywatelom i ich organizacjom uczestniczenie w życiu publicznym poprzez prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk. Realizując te obowiązki zapewnimy w naszych programach miejsce dla poważnej debaty o sprawach, które podniesione zostały przez Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy.

Nie oznacza to jednak, że akceptuję niektóre zachowania Adama Darskiego, które jednak mają miejsce poza programami Telewizji Polskiej, w szczególności zaś publiczne niszczenie Biblii. Mam jednak nadzieję, że prezentowane na antenach TVP cykliczne audycje religijne i transmisje z uroczystości kościelnych świadczą o naszych intencjach.

Z wyrazami szacunku

